

Sprawozdanie

komisji szkolnej o memoriale wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach kraju naszego.

Wysoki Sejmie!

Wykonując uchwałę Tow. nauczycieli szkół wyższych, która zapadła na walnem zgromadzeniu odbytem w Krakowie 20. i 21. maja 1888 r., a w której uznawszy potrzebę nadzoru lekarskiego w szkołach średnich polecono wydziałowi Towarzystwa, aby w celu zaradzenia tej potrzebie poczynił stanowcze kroki, wydział tegoż towarzystwa wniósł do Wysokiego Sejmu memoriał z d. 14. października b. r., (petycja Nr. 287), w którym uprasza, aby „Wysoki Sejm raczył postanowić co uzna za stosowne, by instytucya lekarzy szkolnych w naszym kraju jak najprędzej weszła w życie.“

Komisja szkolna, która ten memoriał otrzymała do rozpatrzenia, uznaje najzupełniej, że istnieje u nas nagląca potrzeba lekarzy szkolnych przy szkołach średnich i w ogóle nadzoru lekarskiego nad szkołami wszystkimi i że tej potrzebie mogłoby się łatwo stać zadość do pewnego przynajmniej stopnia. Przemawiają zaś zatem nie tylko faktyczne stosunki szkolne, ale także i tradycje naszych dawnych magistratur edukacyjnych.

Jest rzeczą notoryczną, że przez dłuższy pobyt w szkołach, których urządzenie nie odpowiada warunkom higienicznym, cały szereg chorób i ułomności fizycznych albo powstaje u młodzieży szkolnej albo się wśród niej rozwija i sprowadza ogromne spustoszenie. Przedewszystkiem krótkowzroczność (myopia) wzrasta wśród młodzieży szkolnej w zastraszający sposób, im dłużej przebywa w szkołach pospolicie niewłaściwie lub niedostatecznie oświetlonych; ale obok tego nawaly krwi, zaburzenia w trawieniu, choroby płucne, skrzywienia stosu pancerzowego bywają aż nazbyt pospolitemi następstwami dłuższego pobytu w szkołach nieurządzonych należycie według przepisów higieny i pociągają potem za sobą najgorsze skutki na całe życie a nawet sprowadzają fizyczne zwyrodnienie całych pokoleń. Komisja szkolna uważa za zbyteczne rozwodzić się nad tem dłużej, istnieje bowiem w tym względzie cała obszerna literatura medyczno-szkolna, skoro już od dłuższego czasu lekarze zwrócili uwagę na ten wpływ szkoły szkodliwy dla fizycznego rozwoju i dla zdrowia młodzieży szkolnej, a zjazdy i kongresy lekarskie od lat przeszło 20 nieustannie się zajmują temi radzą jakby należało zlewn zapobiedz. Ostatni VI zjazd międzynarodowy higienistów w Wiedniu w r. 1887 powziął też odpowiednie uchwały i przyjął rezolucye następujące, które memoriał wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych przytacza :

- 1) Dobro państwa i rodziny wymaga współdziałania lekarskiego o w zarządzie szkoły.
- 2) Udział lekarza w zarządzie szkoły umożliwia ochronę zdrowia uczniów przed zgubnymi wpływami stykania się wzajemnego młodzieży szkolnej, częstokroć wręcz szkodliwego.
- 3) Spełnianie tego zadania ułatwi lekarzowi bądź to bezpośrednio jego stykanie się z uczniami, bądź też zwiedzanie przez niego od czasu do czasu szkoły w towarzystwie jej kierownika.
- 4) Wynika z powyższego, że udział lekarza w zarządzie szkoły uważamy za rzecz niezbędną do uzupełnienia dzisiejszych organizacji szkół we wszystkich państwach.

Zgodnie z temi uchwałami, a nawet dawniej jeszcze wskutek nalegań lekarzy, wiele państw przedsięwzięło odpowiednie zarządzenia, przez które szkoły poddano pod nadzór lekarski. Stało się to najwcześniej na zachodzie, na północy, w Belgii, Francji, w Danii i Szwecji, gdzie bądźto zaprowadzono nadzór peryodycznie wykonywany, bądź też ustanowiono wprost lekarzy szkolnych (w Paryżu już od 1879). Na koniec przed paru laty w najbliższym sąsiedztwie, bo na Węgrzech dbały niezmiernie o pomyślny rozwój całego szkolnictwa Minister oświaty Trefort rozporządzeniem z r. 1885 ustanowił lekarzy szkolnych, normując ich obowiązki w ten sposób, że do nich należy: *a*) nadzorować szkołę ze stanowiska higieny i nadzorować stan zdrowia uczniów według instrukcyi wydanej przez Ministerstwo oświaty; *b*) nadzorować mieszkania najmowane przez uczniów oraz żywność uczniów stojących na stancyi; *c*) udzielać w szkołach średnich nauki higieny według planu przez Ministerstwo ustawionego.

W naszym kraju towarzystwo lekarzy galicyjskich poruszyło naprzód sprawę higieny w szkołach i już w r. 1880 wniosło do Sejmu petycję dopominając się reform potrzebnych. Obok innych szczególnie śp. Dr. Tadeusz Żuliński zajmował się tą sprawą bardzo gorliwie i poświęcił jej nawet oddzielne dzieło wydane już po jego śmierci. Ostatni protomedyk Dr. Merunowicz wytoczył tę sprawę na posiedzeniu zwyczajnem Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie 26. lutego 1887 (zob. Muzeum ze stycznia 1888), a wskutek tego stanęła na porządku dziennym walnego zgromadzenia tegoż towarzystwa w maju 1888 r., na którym zapadła uchwała przytoczona na początku.

W istocie w kraju naszym potrzeba nadzoru lekarskiego nad szkołami jest bardziej nagląca niż gdzieindziej; słusnie więc godziłoby się, abyśmy pod tym względem poszli pierwsi za przykładem sąsiednich Węgier, gdzie istnieją stosunki tak bardzo do naszych zbliżone, i z kolei przez ustanowienie lekarzy szkolnych pierwsi dali przykład godni naśladowania innym krajom Cisliwii, jak się to już stało niejednokrotnie. Nigdzie bowiem nie ma tak wielkiego przepełnienia szkół, nigdzie pewno nie znajdują się budynki szkolne w tak opłakanym stanie, nigdzie wreszcie dbałość o zdrowie nie jest tak mało rozpowszechniona jak u nas; a wskutek tego wszystko, co w szkołach oddziaływa szkodliwie na zdrowie, u nas musi występować z nierównie większą potęgą. Z drugiej zaś strony nie wolno nam zapominać, że pod względem dbałości władz przełożonych o fizyczny rozwój młodzieży szkolnej i o nadzór lekarski nad szkołami u nas wyprzedzono o lat wiele inne kraje europejskie. Już bowiem komisya edukacyjna w ustawach swoich (rozdz. XX. punkt 3), dokładnie określiła, jak należy czuwać nad zdrowiem młodzieży szkolnej. Tadeusz zaś Czacki przy Liceum krzemienieckim ustanowił lekarza szkolnego, wydał dla niego instrukcyę 1805 r., której wiele punktów dziś jeszcze prawie żywcem możnaby wprowadzić do instrukcyi lekarzy szkolnych (Muzeum z lutego 1888 r.).

Korzyść lekarzy szkolnych przy szkołach średnich jest tak oczywista, że nad tem nie potrzeba się długo zastanawiać. Dzisiaj po szkołach istnieje nie jeden stosunek higienicznie szkodliwy, dlatego tylko, że nikt nato nie zwrócił uwagi, skoro zazwyczaj często dyrektorowie czy nauczyciele w najlepszym nawet razie posiadają co najwyżej jakieś ogólne pojęcie o warunkach zdrowotnych, ale nie mają i mieć nie mogą dokładnie szczegółowej znajomości o tem, czego zdrowotność w szkole wymaga. Przy najlepszej chęci nie potrafią sobie nieraz poradzić, źródła złego, które łatwo daloby się usunąć, nie umieją rozpoznać, gdy tymczasem rada i wskazówka

lekarza mogłaby tu natychmiast spowodować drobne na pozór, a jednak doniosłe w skutkach zmiany i poprawę.

Otóż chodziłoby o to tylko, aby pewni lekarze musieli z obowiązku dawać stale takie wskazówki i rady, i w tem leży zadanie lekarzy szkolnych. Do nich należałoby badać peryodycznie budynki szkolne i wszystkie ich warunki, oraz przybory: czystość, przewietrzanie, ogrzewanie, ławki szkolne i t. d.; badać środki naukowe, jakoto książki, zeszyty, tablice; nadzorować naukę gimnastyki i wpływać na jej należyte urządzenie; szczególnie zaś peryodycznie badać stan zdrowia uczniów, o każdym nowo-wstępującym dawać swoją opinię co do jego właściwości fizycznych, wymagających uwzględnienia przez szkołę, budzić w uczniach zamiłowanie do schludności ciała, zapobiegać niebezpieczeństwom z nagromadzenia uczniów w jednym budynku i szerzenia się chorób zakaźnych pomiędzy młodzieżą szkolną. Ale taki nadzor lekarzy szkolnych powinien sięgać i po za szkołę; w naszych szczególnie warunkach musiałoby należeć do ich obowiązków, żeby badali stosunki zdrowotne stancji, na których uczniowie bywają umieszczani, w razie zaś choroby ucznia, po zawiadomieniu, że do szkoły nie przychodzi, przekonywać się na miejscu, dla czego się to stało, czy zachorowałszy na należyłą opiekę lekarską, a jeżeli jej nie ma, opiekę tę objąć i leczyć uczniów ubogich bezpłatnie.

Żeby zaś lekarze szkolni mogli należycie pełnić swe funkcyje, należałoby ich związać z gromem nauczycielskiem każdego zakładu i wprowadzić do tegoż grona z głosem doradczym. Jeżeli więc nie na wszystkie, to przynajmniej na niektóre konferencye nauczycielskie należałoby ich przyzywać, a dyrektorowie mieliby obowiązek ich opinii w pewnych wypadkach, określonych przez instrukcyę lekarzy szkolnych, wysłuchać. Naturalnie, nie mogliby lekarze szkolni wydawać katagorycznych zarządzeń bez zgody i przyzwolenia dyrektorów, ale trzebaby im przyznać prawo, a nawet nałożyć obowiązek, aby w takich wypadkach, gdzieby miejscowa władza szkolna odmówiła uznania ich radom i zaleceniom, mogli natychmiast zdać o tem relacyę do władzy szkolnej przełożonej i odwołać się do niej.

Zaprowadzeniu takich lekarzy szkolnych przy szkołach średnich nie stają na przeszkodzie prawie żadne zgoła trudności. We wszystkich miastach, gdzie te szkoły istnieją, znajduje się po spolicie po kilku nawet lekarzy, wśród których zawsze znalazłby się jeden i uzdolniony i chętny do tego, żeby objąć nadzór lekarski nad szkołą, gdyby mu za to zapewniono umiarkowane bardzo i skromne wynagrodzenie. Wyznaczyć to wynagrodzenie należałoby właściwie do Rządu, który szkoły średnie utrzymuje. Skoro jednak mogłoby takie żądanie sprowadzić co najmniej zwłokę i rzecz całą utrudnić, komisya szkolna mniema, że na razie znalazłby się jeszcze łatwiejszy sposób, taki mianowicie, który nie pociągałby żadnych zgoła ciężarów, czy to dla kraju, czy dla gminy.

Na razie należałoby go nałożyć na rodziny uczniów uczęszczających do szkoły, — dla tych zaś byłby tak minimalny, że obok innych, które z konieczności ponosić muszą, nie dałby się prawie weale im uczuć.

Tą drogą, przez opłaty składane przez uczniów szkół średnich, które dotychczas już uiszczają wszyscy na inne cele, dałoby się w sposób najnaturalniejszej i najprostszej uzyskać remuneracyę dla lekarzy szkolnych. Rząd albo gmina, kto utrzymuje szkołę, potrzebowaliby tylko dopiero dodatkowo przyjść w pomoc, gdzieby się suma opłat okazała zbyt małą, a w skutek tego wyniknęła dalsza potrzeba.

Dziś już musi składać każdy uczeń, a względnie jego rodzina, na środki naukowe po 1 zł. rocznie; na cel zaś lekarzy szkolnych wystarczyłyby opłaty podobne, ale o wiele mniejsze. Nawet opłata półroczna 50 centów nie mogłaby uchodzić za zbyt uciążliwą, a tymczasem na razie wystarcza opłata mniejsza o połowę, t. j. 25 centów na półrocze, czyli 50 et. na rok.

W 32 miastach kraju naszego znajdują się szkoły średnie, do których z początkiem roku 1890 uczęszczało uczniów 13.605, a opłata od nich pobierana w tej bardzo umiarkowanej i nie-uciążliwej dla nikogo wysokości 25 centów półrocznie, dałaby na rok przeszło 6.800 zł. Wyna-

grodenie zaś lekarzy szkolnych należałoby wymierzać w stosunku do ilości uczniów szkół średnich w taki sposób, że za każdym 100 uczniów otrzymałby lekarz po 40 zł. rocznie. Skoro zaś szkoły średnie o najmniejszej frekwencji liczą uczniów dwustu kilkudziesięciu (Bochnia, Buczacz, Wadowice, Złoczów), przeto lekarze szkolni w tych miastach pobieraliby wynagrodzenie 120 zł. rocznie, i to byłoby minimalne wynagrodzenie tych lekarzy. Sześć innych szkół (Drohobycz, Nowy Sącz, Sambor, Sanok, Stryj, Jarosław), ma frekwencję od 300—400 uczniów, tam więc remuneracja lekarzy szkolnych wynosiłaby po 160 zł. rocznie; 4 inne zakłady (Brody, Brzeżany, Jasło, Kołomyja) z frekwencją od 400—500 uczniów, wymagałyby lekarzy z remuneracją po 200 zł. rocznie; w 3 miastach (Rzeszów, Tarnów, Tarnopol), gdzie jest uczniów szkół średnich od 500—600, wynagrodzenie lekarzy szkolnych wynosiłoby po 240 zł. rocznie, w dwóch zaś miastach (Stanisławów i Przemyśl) z przeszło 800 uczniami po 300 zł. Te wszystkie remuneracje lekarzy szkolnych w miastach prowincjonalnych wynosiłyby razem sumę 3.560 zł. rocznie; tym sposobem z ogólnego dochodu z opłat od uczniów na ten cel wnoszonych 6.800 zł. przeszło pozostałoby jeszcze 3.240 zł., które starczyłoby zupełnie na wynagrodzenie po paru lekarzy w obu miastach stołecznych, gdzie liczba uczniów idzie w tysiące (z górą 2.000 w Krakowie, i znacznie więcej jak 3.000 we Lwowie), gdzie jeden lekarz szkolny byłby niedostateczny.

Gdy więc kwestya kosztu lekarzy szkolnych przy szkołach średnich nie stanowi żadnej zgoła trudności, a pożytek ich zaprowadzenia jest oczywisty i zrozumiały, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najkrótszym czasie ustanowił lekarzy szkolnych przy szkołach średnich w kraju naszym.

Przewodniczący:

Czartoryski w. r.

Sprawozdawca.

Zakrzewski w. r.